

KRONIKA KNADBUZAŃSKA

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — TEL. № 6

Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 10 do 12 i od 16 do 18.

Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

Doniosłe odkrycie archeologiczne Skrzynkowy grób szkieletowy z epoki Neolitu odkryto pod Wojśławicami

Na polach kolonji Poniatówka, powstałej z rozparcelowanego folwarka, Wygnańce, należącego ongiś do dóbr poletyłowskich w Wojśławicach, odkryty został świetnie zachowany grób skrzynkowy z epoki kamienia gładzonego.

W czasie orki pod zasiewy jesienne na gruncie wdowy Józefy Kiełbasa lemiesz od pluga zaczęli o kamień, Kiełbasina nie chcąc, aby kamień ten stał się kiedy przyczyną sepsucia pluga, rozkazała orządemu, wykopać go. Kamień ten o średnicy wszerz około 1,2 metra był płytą zakrywającą wierzch grobu, w którym znalezione części szkieletu człowieka.

Nieswiadomi rzeczy wieśniacy początkowo przypuszczali, że jest to zapewne grób niedawny jakiejś ofiary bandytyzmu, zwłaszcza, że nieboszczyk Kiełbasa miał podobno jakieś tam w tym kierunku przygody. Zawiadomiono miejscowego nauczyciela p. Zacharjasiewicza, przybył też i niedaleki sąsiad, kolonista p. Eysmont, człowiek inteligentny i orzekł, że jest to grób starożytny i jako takim winien się zaopiekować p. nauczyciel, że należy zawiadomić władze, że być może jest to jakaś rzecz wartościowa i t. p. Jednakże p. Zacharjasiewicz miał inne zdanie. Zdawało mu się, że zawiadomienie władz będzie niepotrzebnym alarmem. Uważał wykopanie szkieletu za rzecz zwykłą, jaka się dość często zdarza.

Tym sposobem zostawione grób jego własnemu losowi i ciekawości ludzkiej. Taciekawość i ta ignorancja ludzi powołanych zdawałoby się do zajęcia się takim niezwykłym wypadkiem, omal nie stały się przyczyną zupełnego zniszczenia zabytku. Oto ktoś z gospodarzy powiedział, że to pewno jaki „powstaniec”, a inny znów — że to zbójnik leśny, u którego należy poszukać pieniędzy. Ktoś wszedł do grobu rozbił umyślnie, czy niechcący czaszkę, połamał bardzo już przez czas zniszczone kości, podeptał... Szczęściem całem, że płyta wierzchnia składała się z dwu części, z których jedna nie została ruszona. To ocaliło jedno z dwu znajdujących się w grobie naczyń glinianych. Jedno naczynie zostało bowiem rozdeptane obcasem jakiegoś wandalu. Było ono bardzo kruche zmurszałe i zniszczone, lecz gdyby zachowane były środki ostrożności przy wydobyciu, mogło ocalać. Drugie zaś naczynie zabrała Kiełbasina jako

mogące przydać się do użytku. Nie było tyle narażone widocznie na wilgoć, było twarde i przy próbowaniu dzwoniło. Jego kształt głębokiej miseczki, albo też płytkiej wazy nasunął myśl użycia go jako „talerzka” dla podwórsowego kundla, przy którego budzie zostało od razu postawione.

P. Eysmont, widząc zniszczenie, a podświadomie wprost przeczuwając wartość odkrycia, przedewszystkiem zabrał zachowane resztki czaszki, a następnie wytłumaczył wieśniakom, że pieniądze tam napewno niema, gdyż w czasach kiedy żył ów nieboszczyk napewno jeszcze pieniądze ludzie nie znali, a prowadzili tylko handel wymienny skórami. Uwierzyli ludzie człowiekowi poważnemu i zostawili grób w spokoju.

Jednak wieść rozniosła się szeroko. Na drugi dzień był odpust w Wojśławicach. Wielu uczestników odpustu pieszo i furmankami przybyło z Wojśławic (odległych o 10 km.) do Poniatówki. Między takimi ciekawymi był i gospodarz z Nowego Majdanu, p. Cierpiatowski. On to prosił Kiełbasinę o zebranie z pod psiej budy „tego wazonika od kwiatów w grobie”, jak tam nazwano naczynie, do domu i opiekę nad nim.

P. Cierpiatowski w poniedziałek 1 b.m. przybył do Chełma w swoich sprawach i przy tej okazji zawiadomił piszącego niniejsze. Natychmiast wraz z p. Cierpiatowskim zwróciłem się do dyrektora Gimnazjum Państwowego p. Tadeusza Dąbrowskiego jako moim zdaniem najbardziej powołanej w mieście instytucji do opieki nad zabytkami mającymi wartość dla nauki.

Nie omyliłem się. P. Dyrektor Dąbrowski jeszcze tegoż dnia zakrzętnął się około zorganizowania specjalnej wyprawy. Drugiego dnia rano w towarzystwie dwu nauczycieli gimnazjum pp. Kazimierza Janczykowskiego i Teofila Sosnowskiego, zaopatrzonych w aparat fotograficzny i inne potrzebne utensylja, p. Dąbrowski wyruszył koźmi na miejsce. Z uprzejmości p. Dyrektora skorzystał i piszący niniejsze, zabierając się tą samą drogą.

Jak wyolada grób?

Jest to nisza czworoboczna, sbudowana z kamieni łupanych i obrobionych, bądź też specjalnie do-

branych. Nisza znajduje się na południowym zboczku wzgórza nad wąwozem, biegnącym z zachodu na wschód. Dalej na wschodzie w wąwozie tym znajdują się wsie: Wygnańce i Krasne.

Nisza ta swą długością ma kierunek z północy na południe. Długość jej ma 148 cm., szerokość — 80 cm., wysokość 90 cm. Północną ścianę tworzy jeden kamień, zachodnią też składa się z jednego 148 cm. długości kamienia, na ścianę południową użyto dwu kamieni, a ścianą wschodnią składa się aż z trzech kamieni. Nakrycie zrobiono z dwu kamieni. Ściany wszystkie są równe, gładkie. Całość tworzy regularną, z kątami prostymi zbudowaną skrzynię. Materiałem do zrobienia skrzyni posłużył twarde, z muszlami odciskami, płaskowiec, oraz dwa kawałki czerwonego narzutowego granitu. Spód, podłoga, zrobiona z płaskich, na sztorc wbrukowanych kawałków opoki. Z niej również zrobione są kliniki w szparach między nieszezelnie przystającymi ścianami. Podłoga i kliny zacementowane gliną. Gliną również były uszczelnione szpary wierzchnie.

Nieboszczyk siedział twarzą zwrócony na południe.

Wskazuje na to znalezienie wszystkich szczątków zębów i kręgosłupa oraz czaszki — na ścianie północnej. Kości udowe i gołeniewe leżały wyciągnięte wzdłuż ścian, zwrócone do południa. Na podłodze, z dwu stron, pod ścianą północną, stały wspomniane dwa naczynia.

Co się udało ocalić?

Ponieważ nie można było znajdujących się w grobie rzeczy, zabezpieczyć na miejscu, więc zdecydowanym zostało zabranie całej zawartości grobu do Chełma. W tym celu z całą ostrożnością zebrane zostały wszystkie kości i przeszkutana glina i ziemia na spodzie.

Ocalało więc przedewszystkiem, wspomniane już, jedno naczynie, które oddała Kiełbasina, znaczna część czaszki: kość czołowa, ciemieniowa, skroniowa i pewna ilość odłamków z których może uda się odtworzyć kość potyliczną. Brak kości policzkowych i szczęk, które w ręku wiejskich wandalów roz-

kruszyły się na proszek w czasie rzucania czaszką po polu. Zęby, trzymające się b. dobrze, gdzieś w rolę powpadały. Ocalał zaledwie jeden, trzonowy, b. charakterystyczny, niepodobny do zębów ludzkich, a raczej do końskich, Czaszka, jako jeden z leżących największych obiektów, najbardziej ucierpiała. Ocalały kości gołeniewe i udowe.

Cała zawartość spodniej warstwy grobu, z wyjątkiem jednego miejsca przy nogach była nienaruszona. I tutaj też przedewszystkiem po wyjęciu kości, skierowaliśmy nasze poszukiwania, za przedmiotami, jakie dawniej, a dziś również dają nieboszczykom. I tutaj wprawdzie tylko jeden zaledwie przedmiot znalazliśmy, ale on pozwolił określić epokę powstania grobu.

Jest to narzędzie z krzemienia gładzonego. Narzędzie to ma kształt siekiorki, rodzaj czekanu, czy ciupagi góralskiej. Robota jego jest b. dokładna. Ostrze jest tak pięknie i dokładnie zrobione, że i dziś śmiało nim można skórę krajać i skrebać. Osadzone w rozszczepionym kiju, mogło służyć jako narzędzie do osobistej obrony lub napaści na wrogów czy też do polowania na zwierzęta.

Prócz kości z nieboszczyka, znaleziono w grobie szczątki kości jakiegoś ptaka, Żadnych innych przedmiotów, mimo najskrupulatniejszych poszukiwań, znaleźć nie było można.

O czym mówią znalezione przedmioty.

A więc przedewszystkiem jedno jest niezbité, co można stwierdzić że grób pochodzi z neolitu, czyli epoki kamienia gładzonego. Przedtem był tylko kamień łupany. Później nauczono się go obrabiać, gładzić. Później, gdy odkryto metale i nauczono się je obrabiać, zaczęto używać brązu do wyrobu narzędzi użytkowych. Z metalu też wyrabiano ozdoby.

Była to epoka brązowa!

Tutaj należy stwierdzić, że grób pochodzi z czasów, gdy nie znano, przynajmniej na tych ziemiach, metalów. Gdyby bowiem był już metal w użyciu, napewno tak znacznemu osobnikowi, dla którego wybudowano wspinały, jak na owe czasy, grobowiec, danoby i te przedmioty metalowe, których używał za życia. Wszak dostał tę siekiorkę, czy skrobaczkę, postawiono mu ówczesnym zwyczajem jedzenie w dwu pięknych miskach.

Trzeba tu bowiem jeszcze zaznaczyć, że naczynie zachowane ma kształt ładny i jest bogato ozdobione, (oczywiście prymitywnymi ornamentami). Jeżeliby już nie było rzeczy użytkowej, to przynajmniej miałby jakąś ozdobę z metalu. Człowiek pierwotny już był czuły na piękno, lubił się stroić. Nawet w grobach wcześniejszych, z epoki kamienia łupanego znajdują się ozdoby, robione z kości ptaków i zwierząt. I znaleziony szczerak kości ptasiej może zarówno pochodzić z jedzenia danego niebeszczykowi, jak i z — ozdoby skórzanego ubrania.

Kości i czaszka ..

Znaleziona kość miednicowa jest wąska a wysoka. Dzisiaj ludzie mają miednicę krótkie a szerokie. Kość goleniowa jest znacznie dłuższa od udowej, a dziś jest przeciwnie.

Najwięcej jednak mówi czaszka, o bardzo niskim czole, grubych łukach brwiowych, grubej kości nosowej i długiej kości ciemieniowej. Czaszka ta jest bardzo zbliżona wyglądem do czaszki t.z.w. „Człowieka z Neandertalu”, czy przejściowego typu między małpą a człowiekiem. Żąb szeroki, gruby, a niski, stary, wskazywałby na to, że należał do istoty, żywiącej się korzonkami niezawsze dobrze oczyszczonymi z glasku, i dlatego tak się starł.

Kamienie grobu też mają swój język

Znaleziony grobowiec tak zbudowany, że i dziś rzadko kto ze zwykłych śmiertelników może się podobnym poszczycić, wskazuje, że musiał to być jakiś osobnik możny, którego spadkobiercy mieli na swe usługi dużo poddanych. Mógł to być jakiś wódz plemienia.

Kamienie, użyte na grobowiec znajdują się w odległości 25-30 klm od tamtego miejsca, w okolicach Chełma, w zachodniej stronie, pod Janowem. Wyjątek stanowią tylko trzy małe kamienie granitowe, które jako głazy narzutowe, mogły być miejscowe. Zachodzi teraz pytanie, jakim sposobem przyniesiono czy też przywieziono takie ciężary, a jeżeli przywieziono, to na czym? Przypuszczalnie na saniach, gdyż zapewne wozów na kołach nie znano.

W kraju naszym dużo mamy wykopalisk grobów popielnicowych urnowych, i skrzynkowych z popielnicami. Skrzynki jednak były robione przeważnie z drzewa, w glinie. Groby popielnicowe skrzynkowe i kloszowe, są jednak grobami późniejszymi, zapewne pochodzenia już słowiańskiego, z epoki brązowej i żelaznej nawet. Znajdują się tu niespalone ozdoby i części metalowe uzbrojenia.

Groby skrzynkowe, szkieletowe, są wcześniejsze, i nadzwyczaj rzadko spotykane. Przeważnie szkielety znajdują się w pozycji skurczonej.

Tutaj mamy skrzynkę kamienną. Niebeszczyk został pochowany w pozycji siedzącej.

Do jakiego ludu, do jakiej rasy należy ten grób?

U nas takie groby się nie zdarzają. Zato groby te znajdują się w północnych Niemczech, Holandji, Belgji, północnej Francji...

Są to tak zwane „dolmeny”. Najtypowszym „dolmenem” jest postawione wprost na ziemi cztery duże kamienie, nakryte płatem. W zrobionej w ten sposób jaskini znajdują się szkielety siedzące. Przy nich również są „skrobaczki” krzemienne już to z krzemienia tylko łupanego (wczesne) już z krzemienia gładzonego, takie jak u nas właśnie znaleziono. W niektórych już późniejszych „dolmenach” znajdują się i metale.

„Dolmeny” są budowane na wierzchu, są i wkopane ale niezbyt głęboko w ziemi.

Odkryty właśnie grób jest czystego typu „dolmenem” wykopanym niezbyt głęboko, bo tylko zaledwie nakrytym kilkocentymetrową warstwą ziemi.

„Dolmen” nasz może liczyć około 7 tysięcy lat.

* * *

Wnioski i przypuszczenia, jakie podałem wyżej, wazerpnąłem z rozmów, dociekań i spostrzeżeń, poczynionych przez p.p. Dyr. Dąbrowskiego, i prof. Janczyńskiego i Sosnowskiego, panowie ci zastrzegali się, że nie są w tej sprawie specjalistami, i dlatego zwracają się z obszernym listem oraz z odbitkami fotograficznymi do profesora Bulandy z Instytutu Archeologicznego przy Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

O ile nadejdzie odpowiedź od prof. Bulandy, sądzę, że treść jej zostanie zakomunikowana do umieszczenia w „Kronice”.

Jakie będą losy dalsze grobu i przedmiotów znalezionych?

Kości, czaszka i naczynie zostały wzięte pod opiekę p. Dyrektora Gimnazjum. Grób został pod opieką Kiełbasowej, która zobowiązała się nie zabierać zań kamieni.

P. Dyrektor Dąbrowski oświadczył, że będzie starał się o to, by grób został rozebrany i w całości przewieziony do Chełma. Tutaj w Muzeum Chełmskim Regionalnym im. Wiktora Ambroziewicza zostanie on zrekonstruowany, by dać możliwość obecnemu i przyszłemu pokoleniu oglądać ten zabytek przeszłości naszych ziem.

Tymczasem zaś, kto ma czas i interesuje się nauką, powinien korzystając z pogody zobaczyć najbliższej niedzieli to odkrycie na miejscu. Niedaleko to jest od Chełma, najwyżej 15 klm. Można rewerem, furmanką, albo i pieszo.

Wycieczka Krajoznawczą do Poniatówki

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że Koło Krajoznawcze przy Gimnazjum organizuje wycieczkę krajoznawczą do odkrytego grobu neolitycznego w Poniatówce, w niedzielę, dnia 7 b. m.

P. Dominik Rzewuski, właściciel majątku Solec pragnąc ułatwić młodzieży odbycie tej podróży, przysłała 4 wozy drabiniaste, wymoszczone słomą, na których będzie mogło pojechać ze 40 uczniów.

Niezależnie od tego, rodzice uczniów gimnazjalnych posiadający konie, też mają dostarczyć podwoź dla swoich i innych dzieci.

A więc w niedzielę Poniatówka będzie miała dużo gości.

K. Czernicki.

Manifestacja Młodzieży

W poniedziałek dnia 1, X, w przeddzień rozpoczęcia „Tygodnia Szkoły Powszechnej” o godz. 16-ej plac postojowy autobusów zaroził się od młodzieży szkolnej. Zebrała się tu młodzież ze wszystkich szkół powszechnych i średnich istniejących na terenie Chełma, by stąd ruszyć ulicami miasta i zmanifestować społeczeństwu swą liczebność, a w związku z tem konieczność zainteresowania się wszystkich bez wyjątku obywateli, palącą potrzebą budowy szkół powszechnych.

Poprzedzany orkiestrą wojskową ruszył pochód młodzieży ulicami: Obłotką, Lubelską aż do Państwowej Szkoły Rzemieślniczej, skąd skręcił w ulicę Pocztową, Lwowską by wreszcie zgromadzić się na placu przed gmachem Starostwa.

Tego rodzaju manifestacja była naprawdę czerń niezwykłą, czemś co mimowoli falą wzruszenia napływało do serc nawet obojętnych przechodniów. Widziało się tę imponującą liczebnie, długą wstęgę przelewającą się ulicami miasta. Ponad głowami wykwitwały tu i ówdzie barwne transparenty z hasłami w rodzaju: „My chcemy szkoły! Budujmy Szkoły! Precz z analfabetyzmem!” i t. p.

Przed gmachem Starostwa przemówił do zebranej młodzieży w imieniu Władz Szkolnych p. Inspektor Pikulski streszczając ogrom prac dokonanych przez Tow. P.B. P.S.P. W imieniu Komitetu „Tygodnia Szkoły Powszechnej” wygłosił przemówienie p. dyr. Jakubowicz dziękując młodzieży za tak liczny udział w manifestacji, poczem pochód rozwiązał.

Jakież refleksje nasuwają się nam w związku z tym pochodem? Młodzież manifestowała na rzecz akcji budowy szkół. Coś niemal rewolucyjnego brzmiał w takim powiedze-

niu. Młodzież chce wstrząsnąć sumieniem społeczeństwa, uderza na alarm, że niebezpieczeństwo zagrożenia naszej kultury, a hydra analfabetyzmu może ponownie dźwignąć głowę. Młodzież szła z wiarą, że społeczeństwo w zrozumieniu grozy położenia zdoła się na entuzjasm czynu i zażegnające niebezpieczeństwo. Młodzież szła z ufnością. I nie wolno nam zawieść tego zaufania!

Gdy się widziało owe tysiące młodych głów, owe roześmiane, pełne ufnosci spojrzenie, serce uderzało przyspieszonym rytmem, dumą wzbudzała pierś. To nasza przyszłość, to nasza potęga! W tych nieprzeleżonych, młodych duszach drzemie przecież obrzymi zapas energii potencjalnej, którą tylko szkoła może wyzwolić i skierować na tory pracy dla wielkości i potęgi Rzeczypospolitej. Nie dziwmy się więc, że niektóre narody starzejące się zazdroszą nam tej ilości dzieci. My jesteśmy narodem młodym, w pełni sił, narodem pełnym niespożytej energii. Samych dzieci w wieku szkolnym t.j. od 7 — 14-tu lat mamy z górą 5 milionów. Toć to potęga przecież! Takiego skarbu zmarnować i roztrwonić nam nie wolno. Mimo ciężkiego położenia gospodarczego musimy się zdobyć na wysiłek i przystąpić wszyscy do szeroko zakrojonej akcji społecznej nad budową szkół, ogniskującą się w Towarzystwie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Solidaryzując się z akcją „Tygodnia Szkoły Powszechnej” zapisujcie się masowo do wymienionego Towarzystwa! Składka członkowska wynosi 4 zł. rocznie. To będzie godna odpowiedź na manifestację młodzieży.

Jan Szybowski.

ZAWODY REJONOWE Ochołniczych Straży Pożarnych w Sawinie

W niedzielę dnia 30 września r.b. odbyły się w Sawinie zawody rejonowe Ochołniczych Straży Pożarnych, na które przybyły straż z Sawina, Bussówna, Syczyna, Bukowej Wielkiej i Stawu.

Jako przedstawiciele Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R.P. przybył: Prezes Oddziału Powiatowego p. Inspektor St. Krawczyk, członek Zarządu Oddziału Pow. p. Fr. Pawlak oraz instruktor pożarn. powiat. p. M. Frydryszak. — Komendantem Zjazdu był naczelnik III rej. Adolf Bara nacz. Och. Str. Poż. z Sawina.

Przybyłe straż zebrały się na rynku, skąd po odebraniu raportu przez prezesa Oddz. Pow. p. Krawczyka i powitanie — straż odmaszerowały na nabożeństwo do kościoła i do cerkwi.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się zawody, do których stanęły straż z Sawina, Bussówna i Syczyna.

Komisję Sędziowską tworzyli: przewodniczący p. Fr. Pawlak i członkowie Józef Batiuk naczelnik rejonu z Rożdżałowa i W. Kiermacz naczelnik Och. Str. Pożarn. ze Stawu.

Na zawodach 1-e miejsce otrzymała O.S.P. z Sawina, II-gie — O.S.P. z Bussówna i III-cie — O.S.P. z Syczyna.

Nowoorganizowana straż z Bukowej W. stawiała poza konkursem, ćwicząc tylko, z sikawką.

Po skończonych zawodach i ogłoszeniu wyników, krótkie przemówienie do zebranych straż wygłosił prezes Oddz. Powiat. p. St. Krawczyk, wzywając straż do dalszej wytrwałej pracy i życząc otrzymania dobrych wyników na zawodach powiatowych, które odbędą się w Chełmie w roku przyszłym.

Na zawodach obecni byli p.p. wójt Wanarski i sekretarz gminy Bukowa Kolanowski, wójt gminy Olchowec p. St. Gnatowski, członekowie rad gminnych Bukowej i Olchowca, miejscowe duchowieństwo i nauczycielstwo.

Na zakończenie zjazdu tymczasowy v-prezydent m; Chełma p. Fr. Pawlak zaasermował Miejską Straż Pożarną, która przybyła do Sawina w ciągu 24 min. i zdemonstrowała zebrany strażom i publiczności pracę zmotoryzowanej straż w akcji obrony młyna. Zawody zakończono o godz. 17-ej.

Z prac Ligii Morskiej i Kolonjalnej

Dnia 23 września r.b. w sali Kasy Garnizonowej w Lublinie odbył się Zjazd przedstawicieli Zarządów Obwodów i Oddziałów Powiatowych L.M.K.

Wzięło w nim udział około 70 osób, reprezentujących 18 placówek L.M.K., których przedstawiciele złożyli dokładne sprawozdania z działalności swych organizacji za czas od 1 stycznia do 1 września r.b.

Sprawozdania powyższe dały uczestnikom Zjazdu możliwość zobrazowania sobie całego kształtu działalności L.M.K. na terenie województwa, pozwoliły zestawieć i przedyskutować osiągnięte rezultaty i na tej podstawie ułożyć program prac na rok 1934/5

Trzy są czynniki brane pod uwagę przy ocenianiu działalności organizacji społecznych tego typu, co L.M.K., Są nimi: ilość placó-

wiek i członków, czyli zasięg działalności, popularność wśród społeczeństwa propagowanych przez organizację idei i haseł, oraz sprężystość i natężenie pracy.

Jeżeli z tego punktu widzenia rozpatrywać będziemy działalność L.M.K. w ramach ostatniego okresu sprawozdawczego, to bez zastrzeżeń musimy przyznać, że działalność ta wytrzymuje najsurowszą krytykę.

Przyrost nowych Kół L.M.K. w okresie sprawozdawczym wynosi przeciętnie na terenie województwa 80% stanu zeszłorocznego, w niektórych zaś powiatach przekroczył 100%.

Rezultaty propagandowe tegorocznego Święta Morza, czy też Dnia Polaka z Zagranicy okazały się wszędzie więcej niż zadawalające.

Procentowe wykonanie zbiórki na F.O.M. dosięgło przeciętnie 30% sumy preliminowanych. Duże zainteresowanie wzbudziły wszędzie sprawy kolonjalne i kolonizacyjne.

Spośród wygłoszonych na Zjeździe sprawozdań ze specjalnym zainteresowaniem wysłuchano sprawozdania przedstawiciela Obwodu Chełmskiego L.M.K.

Tegoroczna aktywność naszego Obwodu wysuwa go powoli, ale coraz wyraźniej na czoło całego Okręgu. Zajmujemy czwarte miejsce pod względem ilości kół w terenie i siódme pod względem ilości członków; natomiast jeśli chodzi o organizację i rezultaty pracy znaleźliśmy się bezapelacyjnie na miejscu pierwszym, mając tę jeszcze przewagę nad powiatami wyprzedzającymi nas w rozbudowie wszczep, że tamte posiadają całą masę Kół zorganizowanych dopiero w ostatniej chwili, a więc jeszcze niewypробowanych w pracy i ta-

kież zastępy świeżo wciągniętych członków, natomiast Obwód Chełmski opiera swoje istnienie na kółkach już mających za sobą pewien okres istnienia i konkretne rezultaty pracy, dające rękojmię trwałości placówek i ich należytej aktywności na przyszłość.

Obok tego wciąż powstają nowe koła, zwłaszcza na terenie szkolnym, jak nprz. ostatnio Koło przy Gimnazjum Państwowym i inne.

Ze zaś powyższa rozbudowa wszczep jest nie rezultatem gorączkowej agitacji, lecz zdrowej i mądrej prowadzonej propagandy, to też każde zawiązuje się — poważnie samorzutnie — nowe koło daje od razu widoki na dobrą, bo chętną i ze zrozumienia idei prowadzoną pracę.

Specjalnie pomyślnie pracuje w Chełmie sekcja kolonjalna, mogąca się pochwalić jednym w całym województwie adresem powitalnym, wysłanym na Zjazd Polonji Zagranicznej, no i 150 zł. zebraniem przy tej okazji na Fundusz Kolonjalny.

Gorzej przedstawia się kwestja F.O.M. Wprawdzie zebraliśmy blisko 9000 zł. to jest prawie 25% sumy preliminowanej, wyprzedzając bardzo dużo innych Oddziałów, w których wykonanie sięgało często ledwie 16% preliminera, ale na Chełm jest to wciąż jeszcze za mało. Winnem zaś jest tylko nasze chełmskie społeczeństwo.

Sekcja F.O.M. robi, co tylko może, walcząc niemal o każdy zebrany grosz, a społeczeństwo kłody jej pod nogi rzucić, jak gdyby nie mogło — nie chcę mówić: nie chciało — zrozumieć konieczności rozbudowy naszej, bardzo dziś jeszcze skromnej floty wojennej. A doprawdy, czas, by się nareszcie poprawić.

Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego zapraszają Was gorąco do swego grona, lamy pióro prosząc o artykuły polemiczne, władze strzeleckie przyjmą chętnie dobrą i życiową radę; każde poczynanie strzeleckie oczekuje Waszej pomocy i poparcia.

Na różnych stanowiskach i w-bec różnego zakresu pracy jednoczyć nas zawsze będzie wspólne przyszłość i wielkie wspólne cele, które zobowiązują do serdecznej, braterskiej współpracy.

Komendant Główny Zw. Strzel.
(-) Fryderych Marjan pplk.

Z życia towarzyskiego w Chełmie

Zarząd Polskiego Klubu Społecznego w Chełmie powziął myśl zogniskowania życia towarzyskiego Chełma i powiatu. W tym celu zostało zwołane w dn. 25 IX r.b. w Sali Klubu Społecznego zebranie organizacyjne Sekcji Towarzyskiej. Mimo nielicznej frekwencji, gdyż na 60 zaproszonych osób przybyło około 20, zebranie odbyło się w bardzo miłym nastroju i powzięło szereg uchwał, związanych z ożywieniem życia towarzyskiego na terenie Klubu.

Zebrań przewodniczył p. kpt. Witkowski, a udział wzięli przedstawiciele sfer towarzyskich Garnizonu, Miasta i Okolicy.

Dotychczasowy luźny kontakt społeczeństwa z Klubem Społecznym został zamieniony na stałą współpracę, a Klub Społeczny spełni swoje zadanie sadawiając wymagania oświatowe, kulturalne i towarzyskie swych członków.

Nie trzeba chyba nadmienić, jak ważny odcinek pracy Klubu

Społecznego został uruchomiony. Niejednokrotnie po dniu pracy chętnie spędza się czas w gronie ludzi miłych, z którymi można pogawędzić, chętnie w zabawie towarzyskiej szuka się zapomnienia trosk codziennych, a w rozumnej dyskusji znajduje się moc i drogę przyszłych poczynić.

Obok intencji wzajemnego zapoznania ludzi ze sobą i stworzenia dla nich wspólnej placówki do miłego spędzenia wolnych chwil, Sekcja Towarzyska zamierza zorganizować szereg imprez i odczytów.

Sadzimy, że o społeczeństwo Chełma i Okolicy powita z radością zapoczątkowaną akcję, przyłączając się do niej przez liczne zapisywanie się na członków Polskiego Klubu Społecznego w Chełmie.

Deklaracje można składać w Polskim Klubie Społecznym, lub u Gospodarza Klubu p. mgr. Dziemskiego, Lwowska 5.

Komendant główny Związku Strzeleckiego do organizacji bratnich i współpracowników idei strzeleckiej

„Skończyły się dni kolatania...“ nie skończyła się tylko znojna służba i odpowiedzialność niezmierna, jaka stanowiła i dziś stanowi, najzaszczytniejszy przywilej owych zastępców społecznych, którym na imię Legiony.

Służbę Rzeczypospolitej, podjętą w bojach o niepodległość pełniamy dziś we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Czy na skromnych posterunkach, czy u szczytów władzy skupiamy wokół siebie uwagę społeczeństwa i serca do których kolataliśmy długo.

Miano „ludzi Marszałka“ i rola kadry ideowej, jako nam w udziale dziejowym przypada, obarczają nas brzmieniem odpowiedzialności za losy dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

Sprawiedliwość przyznać nakazuje, że otucha i dobra nadzieja dążeń naszych i ukochań jest młode pokolenie w którym widzimy ochotę godnego spadkobiercę naszych idei, naszych trudów i naszej legendy.

Wbrew sceptycznym sądom i opinjom stwierdzić należy, iż młodzi dziś — za wchodzi w życie ze znacznym kapitałem ideowości, entuzjazmu i chęci służenia dobrej sprawie. Dowodem tego jest rozwój organizacji społecznych młodzieży, wśród których Związek Strzelecki wybija się na czoło, zasięgiem swych wpływów i ciągłością najpiękniejszej tradycji.

Związek Strzelecki, organizacja o charakterze wybitnie społeczno-wychowawczym, skupiająca w swych szeregach najszersze masy młodzieży wiejskiej i robotniczej, kultuwująca idee legionowej, zasługuje na jaknajserdeczniejsze zainteresowanie się i opiekę ze strony społeczeń-

stwa, a szczególnie tych wszystkich którzy przez udział swój w odbudowie Polski stali się jego współpracownikami i przywódcami ideowymi.

Związek Strzelecki rozpoczyna obecnie nowy rok wyszkoleniowy. Na terenie całego kraju, terenie tak bardzo różnorodnym pod względem warunków i środków pracy, jej możliwości i przeszkód, staje w szrankach codziennego obywatelskiego obowiązku młoda strzelecka gromada, dla której „Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem“, a drogowskazem w życiu umiłowania postać Marszałka Piłsudskiego.

Niestety na drodze prac i poczynień strzeleckich piętroszą się ciągle trudności, a ogrom entuzjazmu i wysiłków nie zawsze bywa proporcjonalny do osiągniętych rezultatów.

Jedną z najważniejszych w działalności Związku Strzeleckiego jest niedostateczne zainteresowanie się pracami Z. S., brak pomocy i zachęty ze strony społeczeństwa.

W poczuciu odpowiedzialności, jaka ciąży na nas, dawnych pracowników i żołnierskich idei strzeleckiej, zwracam się z gorącym apelem do wszystkich bratnich organizacji, do wszystkich starszych i młodszych towarzyszy idei, którzy mają prawo mienić się współwórcami Związku Strzeleckiego i nie zrzekają się moralnej odpowiedzialności i troski za jego przyszłość — zwracam się z apelem o współpracę, o pomoc, o radę, o życzliwą krytykę, o poparcie moralne i obronę prac strzeleckich na każdym terenie i we wszelkim właściwym zakresie.

Życie Samorządowe

Nowa Rada Powiatowa (Sejmik)

Tydzień ubiegły od 1 do 6 b. m. poświęcony jest wyborom delegatów-radnych do Rady Powiatowej, czyli dawnego Sejmiku. Delegatów wybierają Rady Gminne.

W Związku z tymi wyborami przerwał swój urlop wypoczynkowy p. starosta Woronowicz, który w każdej gminie, jako czynnik nadzorczy asystuje przy wyborach. Codziennie p. starosta załatwia tym sposobem po dwa gminy. Do chwili oddania numeru na maszynę posiadamy wiadomości o rezultacie wyborów w następujących gminach: Siedlisze — wybrano pp. Wincentego Kulisza i Antoniego Gołębiowskiego.

Cyców — Ks. Grzegorzewskiego i Józ. Kołodziejczyko.

Olchowiec — Sidorowski i Wacław Rybiński.

Bukowa — Jan Wanarski (wójt) i Tomasz Błaszczuk.

Staw — sędzia Kozerski i Jan Baran.

Zmudź — Marjan Niklewski i Wojciech Raczkiewicz.

Wojślawice — Józef Rogowski (wójt) i Jan Radek.

Pp. Gordziakowski i Pawlak będą przez 10 lat rządzić Chełmem.

W czwartek 11 b. m. nieodwołalnie już i napewno odbędzie pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Chełmie. Na posiedzeniu tym zostanie wybrany nowy Zarząd Miasta: Prezydent, wiceprezydent i 4-ch ławników. Według sensu brzmienia nowej ustawy samorządowej faktycznym i odpowiedzialnym rządcą miasta jest tylko prezydent. Wiceprezydent jest tylko zastępcą prezydenta, odpowie-

dzialnym jednak i w całości zależnym od Prezydenta. Ławnicy jest to ciało kolegialne, abiezane normalnie najwyżej 1 raz tygodniowo do załatwiania ściśle przez ustawę przewidzianych spraw.

Prezydent miasta zostanie wybrany dotychczasowy, tymczasowy Prezydent, p. Olgierd Gordziakowski. Jego zastępcą — również dotychczasowy zastępca p. Franciszek Pawlak. Sprawa ta jest już obecnie przesądzoną. Jest to bowiem życzeniem i wskazaniem zarówno władz wojewódzkich administracyjnych, jak i wojewódzkiej, oraz powiatowej Rady BBWR. Ponieważ jak wiadomo, BBWR, ma w Radzie w Chełmskiej zdecydowaną większość, więc sprawa wyboru pp. Gordziakowskiego i Pawlaka jest zapewniona.

Kandydatury na ławników dotąd jeszcze nie zostały ustalone przez BBWR. Natomiast jest już jedno pewna kandydatura ławnika, jakiego mogą wybrać swymi głosami żydzi. Zostanie nim p. Szajn.

Osobiste.

Sekretarz Magistratu i Kierownik Wydziału Administracyjnego, p. Cyprian Odorkiewicz, który w głosowaniu na radnych zdobył największą ilość głosów ze wszystkich kandydatów, a którego uważano jako kontrkandydata p. Gordziakowskiego, albo też kontrkandydata p. Pawlaka, został wystawiony jako kandydat Wojewódzkiej Rady BBWR, na stanowisko burmistrza miasta Białej Podlaskiej. Wybory naznaczone były na 6 b. m. i wybór był również zapewniony. Jednak w przeddzień p. Odorkiewicz podziękował ze zaszczepił i zrezygnował, gdyż starania jego wcześniejsze o przeniesienie się do samorządu miasta stołecznego Warszawy zostały uwiecznione pomyślnym rezultatem. Prezydent m. st.

Kronika Chełmska

PORADNIA WYCHOWAWCZO-LEKARSKA dla MŁODZIEŻY w CHEŁMIE

otwarta w każdą sobotę od godz. 17-21 (5-ej do 9-ej p.p.) w OŚRODKU ZDROWIA ul. Narutowicza 14, II p.

Warszawy p. Starzyński mianował p. Odorkiewicza Naczelnikiem Wydziału Spraw Ogólnych w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji. Z dniem 8 b. m. p. Odorkiewicz obejmuje nowe stanowisko.

P. Odorkiewiczowi, który przez ostatnie półrocze pracę swą oddawał naszemu piśmie, jako redaktor naczelny, życzymy — „Szczęść Boże“ na nowem i zaszczytnem stanowisku.

Wypadek, czy samobójstwo?

W dniu 8 b. m. o godz. 6 rano na 3 km. toru od Chełma kolej. Chełm-Brześć znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki 22-letniego Stefana Stecluka z Wólki Uhruskiej, gm. Huszcza pow. Lubomelskiego. Stecluk był dotknięty kalectwem głuchoty, i jest możliwym, że został najechany przez pociąg, gdy powracał z Chełma od lekarza. Jest jednak podejrzenie, że mógł również popełnić samobójstwo spowodowane zawodzającą miłością. Kochał on się bowiem w pewnej dziewczynie która w ostatnich czasach starała się z nim zerwać.

Kim była głuchoniema

która w dniu 30 września dostała się pod koła samochodu p. Bolesława Kucharskiego, dyrektora cukrowni Nieledeu i odniosła poważne rany — dotąd niewiadomo. Wypadek miał miejsce na 14 km. od Chełma w stronę Lublina. Dostała się pod samochoód jedynie tylko spowodowany kalectwem i nieuwagi. P. Kucharski zaraz po zrobieniu prowizorycznych opatrunków, przywiózł nieszczęśliwą do Szpitala w Chełmie.

Przy pracy,

w czasie brenowania, na polu wsi Leszczany, spłoszył się koń, powodując śmierć bronującego, Antoniego Woźniaka, który w czasie przytrzymywania go, powalił zwierzę na siebie.

W rowie,

napełnionym wodą, znalazła śmierć 16-miesięczna Marta Erdtman, córka gospodarza ze Stręczyna Nowego, gm. Cyców.

Pod opleką 12-letniej ciotki znalazła śmierć 2-letnia Ela Kletke, córka Adolfa z kol. Rudolfin, gm. Turka. Ciotka się zabawiła z rówieśnikami i rówieśnicami na łące, a dziecko wpadło do rowu i utonęło.

Pożar.

Skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domu Teodora Romanuka w Zarzeczcu, gm. Staw. Wartość spalonego domu wraz przybudówkami — 1570 zł.

Kradzieże.

2 klacze

wartości 500 zł. skradziono ze stajni Adama Szurka w Nadrybiu, gm. Cyców.

Okradziono Spółdzielnię Spożywców

w kol. Pogranicze, gm. Turka. Jakiś niewykryty dotąd sprawca zabrał stamtąd w nocy prawie wszystkie towary wartości 329 zł.

Bizuterja.

P. Chaja Wagenfeld, Chełm, ul. Obłowska 21 zameldowała na policji, że w dniu 1 b. m. skradziono jej biżuterję (zegarek, pierścionki, papierošnica i t.p.) wartości 200 zł.

Ubogiego w dom przyjął, a on się odwdzięczy..

P. Feliks Mazur, Chełm, Kolejowa Nr. 4, przyjął na nocleg jakiegoś ubożego podróżnego, który wzamian za gošcinę skradł z marynarki, wiszącej nad łózką 250 zł. Dzięki zameldowaniu w policji i energicznemu śledztwu, schwytany został ów „biedny“. Jest to Jan Piękarz, zam. w Lublinie przy ul. Skošnej Nr. 9. Pieniądze zostały odebrane i oddane p. Mazurowi.

Nadesłane.

Czy tak byó powinno?

Podczas poświęcenia nowego budynku szkolnego w Michałowce gm. Turka wysokie władze miejscowego samorządu urządziły sobie „bibę“ z orkiestrą. Nie mam nic przeciwko posilaniu „grzesznego ciała“ i popieraniu Państwowego Monopolu Spirytusowego przez p.p. działaczy z Dozoru Szkolnego. Ale czyby przy tej okazji nie należało pomyśleć i posileniu tej działy, dla której świącilo się szkole. Wszak zapamiętałaby lepiej, a przynajmniej dłużej, gdyby ją nakarmiono nie tylko słowem, ale i darami bożemi. Tak pominięto tych, małych dziś jeszcze, przyszłych obywateli, że nawet muzykę zamówiono na koniec uroczystości, na bibę, a nie dla dzieci.

Czy tak się powinno urządzać uroczystości?

Gminiak.

Nowa taryfa pocztowa, telefoniczna i telegraficzna

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło z dniem 1 października b.r. nową taryfę pocztową, telegraficzną i telefoniczną, która przewiduje generalną obniżkę opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, a mianowicie ustanowiło następujące opłaty:

Za list krajowy zamiast 30 gr. — 25 gr.

Za kartkę krajową zamiast 20 gr. — 15 gr.

Opłatę za paczki zwykle obniżono średnio o 10 procent.

Opłatę za paczki z ywnościami znacznie obniżono, stwarzając dla tego rodzaju paczek nową taryfę rozszerzając zakres wagi tych paczek z 10 na 20 kg.

Bardzo wydatnie obniżono opłaty za przekazy pocztowe, podnosząc równieŝ wysokość przekazanych kwot z 2000 do 5000.

Wobec tej zniżki za przesłane przedtem 5000 zł. nadawca płacił 15 zł, teraz tylko 3 zł.

Skasowano całkowicie opłatę za doręczenie przekazów pocztowych. Zniŝono opłatę za polecenie w obrocie zagranicznym z 60 na 45 gr.

Wprowadzono nowość: miejscowe zlecenia wekslowe, przy czym kosztuje to tylko 50 gr. poza kosztami protestu.

Zalecono za listy zleceniowe zupełnie opłatę manipulacyjną 50 gr. pobieraną dotychczas od każdego dokumentu wierzytelnościowego.

Taryfa telefoniczna uległa globalnej zniżce o 10 procent.

Wprowadzono rozmowy międzymiastowe na krótkie odległości:

do 10 km. — 20 gr.

do 15 km. — 30 gr.

do 20 km. — 40 gr. zamiast poprzednich 60 gr.

Równieŝ taryfa radjofoniczna uległa zniżce.

Właściciele, posiadacze lub dzierżawcy użytków rolnych, wyjęci z pod progresji przy podatku gruntowym, oraz pracownicy towarzysni i służba domowa zatrudniona u rolników płać zamiast dotychczasowych 3 zł. 1 zł. miesięcznie za abonament radjofoniczny.

Komunikat Izby Rzemiešniczej w Lublinie.

W tygodniku „Chełmer Sztyme“ z dnia 9 września r.b. dostrzegliśmy ogłoszenie następującej treści:

„Najtańsza, najdokładniejsza, najłatwiejsza 3 miesięczna nauka kroju i szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizny i modelowania przy pomocy opatentowanych przyrządów „Patron Express“

Po ukończeniu otrzymuje się świadectwa z prawem założenia własnej pracowni.

Ranie zdolniejsze otrzymują dyplomy instruktorskie z prawem nauczania.

Opłata za przyrządy, naukę i świadectwa 55 zł. ratami.

Centrala na Polskę, Aleja Jerozolimska 7 tel. 9 08.26. Informacje w tej sprawie udziela agent tych kursów Fiszal Tuchman zam. w Chełmie przy ul. Uściługskiej 22“

Ogłoszenie powyŝsze wprowadza ewentualnych kandydatów(cki) w błąd, poniewaŝ:

1) prawo samoistnego wykonywania rzemiosła (założenia własnej pracowni) w danym wypadku krajeckiego, uzależnione jest od posiadania warunków, przewidzianych w art. 145 i 146 prawa przemysłowego, przedewszystkiem ukończenia 3-letniej, a nie 3-miesięcznej nauki rzemiosła, złożenia egzaminu czeladniczego, odbycia 3-letniej praktyki czeladniczej, albo uzyskania zwolnienia z tych wymogów przez właściwe władze przemysłowe, które w tym wypadku decydują według swobodnego uznania na podstawie wniosku Izby Rzemiešniczej,

2) prawo nauczania może być udzielone tylko przez właściwe władze szkolne, które wspomnianym kursom, o ile nam wiadomo, nie przekazały swej kompetencji.

Stosunkowo wysokie opłaty, wymagane od kandydatów na kurs, zdają się wskazywać na właściwy cel ich istnienia, którym jest w pierwszym rzędzie zysk właściciela. W każdym bądź razie obiecywane uprawnienia są niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Poniewaŝ w praktyce spotykamy się bardzo często z osobami, które po ukończeniu takich czy podobnych kursów w najlepszej wierze zwracając się do Izby lub do władz o przyznanie im uprawnień, których wcale nie mają, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę ogółu i przestrzec go przed niepowołanymi nauczycielami ich pozbawionymi podstaw obietnicami, a Redakcję najuprzejmiej prosimy o współdziałanie.

Równocześnie wystąpiliśmy do władz przemysłowych i szkolnych o poćiągnięcie winnych do odpowiedzialności.

Prezes: M. Chodorowski

Lekarz-Dentysta

W. JACZEWSKI

powrócił i wznowił przyjęcia

Obłowska 3 dom p. Gassnera

Z Sawina.

W Sawinie w dniu 23. IX b.r. w sali szkolnej odbyło się uroczyste akademja ku uczczeniu zwycięzców lotu okręgowego, oraz dośnolego, przemówienia p. ministra J. Becka w sprawie mniejszości narodowej. Akademję zorganizowali absolwenci 7 mto kl. oraz uczniowie klasy siódmej pod kierunkiem p. L. Drewnowskiego.

Na program złożyły się:

- 1) Deklamacje i śpiewy
- 2) Przemówienia uczniów
- 3) Oraz przemówienie p. W. Jan-kowskiego na temat wygłoszonej mowy przez pana Ministra Spr. Zagr. J. Becka „O mniejszości narodowej i jej znaczenie“ Następnie p. Drewnowski kier. tut. szkoły mówił o rozwoju i znaczeniu lotnictwa dla Polski, Akademję zakończono odśpiewaniem Roty, którą podchwyciła rosentuzjasmowana publiczność.

„Jaw.“

Skradziono dokumenty wydane przez Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie na nazwisko Józefa Potrapeluka zamieszkałego w Chełmie, ul. Lubelska 138.

Czas wnieść przedpłatę na kwartał IV